GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Nr. 19. | 13. lutego 1841.

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Gubernator jeneralny Galicyi, raczył gubernijalnego praktykanta konceptowego Karola Schwaabe, mianować koncepistą gubernijalnym.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 17go stycznia r. b. zezwolić raczył prezydującemu posłowi na zgromadzeniu Związku Niemieckiego, hrabi Münch-Bellinghausen, przyjąć i nosić dany mu od Króla Belgijskiego wielki krzyż król. belgijskiego orderu Leopolda.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone prowincyje Rio de la Plata.

Montewideo d. 11go listopada. Najnowsze wiadomości z Buenos-Ayres potwierdzają prawdopodobieństwo prędkiego upadku Rozasa. Dzisiejszy *Nacional* (pismo w Montevideo wychodzące), który aktów urzędowych pod względem tego wypadku udziela, dodaje, że wypadek ten nie jest więcéj wątpliwym, iż Lavalle w 10,000 ludzi pod murami Buenos-Ayres znajdować się będzie, i że Rozasowi niepodobném się stanie stawić opór tej sile. Daléj mówi rzeczony *Nacional*, że prowincyje La Plata powinny sobie szczęścia życzéć, iż je admirał Mackau opuścił. Francyja zrzekła się sławy, jaka na nią z tąd spłynąć mogła, a upadek prezydenta Rozasa będzie wyłączném dziełem Amerykanów. Zresztą zarzucają tu admirałowi Mackau, że zawarty przezeń traktat nie tylko jest haniebnym, ale nawet nieważnym.

Portugalija.

Z Lizbony pod dniem 13. stycznia donoszą: Druga izba Kortezów rozstrzygnęła dzisiaj większością 85 głosów przeciw 24, iż się rozprawy pod względem traktatu o żeglugę na rzece Duero jutro rozpoczną. Jak słychać, rząd hiszpański zagroził, że, jeżeli ta sprawa do końca miesiąca załatwioną nie będzie, z bronią w ręku do Portugalii wkroczyć zamyśla.

Madrycki dziennik *El Castellano* donosi podług listu otrzymanego z Lizbony, iż powzięta przez Kortezy uchwała pod względem żeglugi na rzéce Duero, spowodowana była depeszami, które syn marszałka Saldanhy przywiózł. Ten ostatni oznajmił, iż, jeżeli przed końcem stycznia żegluga na rzéce Duero wolną nie będzie, natenczas wojsko hiszpańskie do Portugalii wkroczy. Ministrowie udzielili téj wiadomości swoim najszczérszym przyjaciołom z tém poleceniem, by jak najspieszniéj ją rozgłosili. Przyjaciele okazali nie tylko w téj mierze wszelką gotowość, ale nawet dodali, iż się wojsko w 30,000 ludzi ku granicy Estremadury zbliża. Pod wieczór tegoż samego dnia zebrali ministrowie niemal 70 deputowanych swojéj partyi i mnóstwo senatorów. Przyrzeczono, iż narady zamilczane będą. Z tém wszystkiém słychać, iż Rodrygo Malahaes oświadczył, że rząd hiszpański zarzucił portugalskiemu cofnięcie się, i że nie masz innego sposobu do wywikłania się z trudności pod względem żeglugi, jak tylko przyjęcie takim jak jest traktatu. Siedmdziesięciu deputowanych zgodziło się na to pod przysięgą, a nazajutrz, to jest dnia 10. wysłano gońca dla zawiadomienia marszałka Saldanhy, że traktat jeszcze przed 31. stycznia przyjętym będzie. Poczém powyższe głosowanie Kortezów nastąpiło.

Hiszpanija.

Gaceta z d. 22go stycznia zawiéra wyrok królewski o zapowiedzianém zamienieniu w kapitał procentów, nieuiszczonych przed piérwszym stycznia r. 1841, w wewnętrznym i zewnętrznym skonzolidowanym długu państwa. Nowy dług ma być po 3 od 100 uprocentowanym. Wyrok ten datowany jest pod d. 21. t. m. Pod tąż datą wyszedł drugi wyrok, mocą którego na najbliższych posiedzeniach Kortczów wniesione ma być przyłączenie dóbr duchowieństwa świeckiego do dóbr skarbowych. Dobra te sprzedane być mają, ale za to państwo będzie musiało samo starać się o utrzymanie obrządków religijnych i duchowieństwa.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

London d. 30go stycznia: Rozprawy nad adresem nie były w parlamencie od lat kilku z takiém jak tą razą toczone umiarkowaniem. Wszelkich spraw wewnętrznych, mogących do wzburzenia stać się powodem, Torysowie zdawali się umyślnie unikać, by nie przerywać jednozgodności w adresie tegorocznym, ponieważ umieszczono w nim życzenie szczęścia Królowéj, iż się następczyni tronu urodziła. Mówiono przeto tylko o sprawie Wschodu, i tu okazała się zupełna zgodność naczelników partyi konserwacyjnéj z ministeryjum; zarazem z obojéj strony pojawiło się życzenie uprzedzenia rządu francuzkiego w sposobie przyjacielskim, chociaż o nim w mowie z tronu z-osobna nie wspominano.

Zasługuje szczególniéj na uwagę, że odpowiedzi dane przez Królowę na adresy obu izb parlamentu, odznaczały się tą razą wyraźną dażnością o utrzymanie pokoju. Odpowiedź, jaką deputacyja izby wyższéj otrzymała, brzmi jak następuje: »Milordowie! dziękuję WPanom za Wasz lojalny i szczéry adres; polegam zupełnie na tém, że WPanowie wspiérać Mnie będziecie w utwierdzeniu najdroższych interesów kraju, w utrzymaniu pokoju i poparciu powszechnéj pomyślności Mojego ludu.« — Deputacyi izby niższéj odpowiedziała Jéj Kr. Mość: »Z wielkiém zadowoleniem przyjmuję lojalny i szczéry adres WPanów. Dziękuję Wam za życzenia szczęścia, które się radosnego pomnożenia familii Mojéj dotyczą. Nieomieszkam największéj baczności poświęcić wszelkim środkom, dobro publiczne i utrzymanie pokoju europejskiego na celu mającym.«

Morning-Herald utrzymuje mieć wiadomość, że na bal, mający przez Króla Francuzów być danym w Tuileryjach, zfałszowano pewną liczbę biletów, dla ułatwienia wstępu osobom, które na życie Ludwika Filipa targnąć się chciały. Policyi paryskiéj powiodło się jednak spisek ten wyśledzić.

Rozeszła się pogłoska, że listy z Buenos-Ayres donoszą o zamordowaniu Lavalla, przeciwnika Rozasa, który temuż ostatniemu wojną zagroził.

Według gazety *Times*, niejaki p. Curtis, który niedawno objeżdżał szpitale w Wiédniu, Berlinie, Dreźnie i Pradze, i widział jak tajny radca Dieffenbach zezowatych operował, miał wynaleźć metodę léczenia téj choroby ócz bez operacyi chirurgicznéj.

Zmarły niedawno w Kadyxie autor angielski p. Standish, zapisał Królowi Francuzów swoję w *Dorbury-Hall* koło Prestonu znajdującą się galeryję obrazów, jeden z najszacowniejszych zbiorów prywatnych w Anglii.

Francyja.

Izba deputowanych. Posiedzenie d. 28. stycznia. Z mów mianych dzisiaj o poprawce jenerała Schneider, mowa pana Dufaure najwięcéj czyniła wrażenia. Mowca w końcu wykładu swojego zapuścił się w obszérny rozbiór sprawy finansowéj. Starał się wykazać, że kosztorysy komisyi były zwodnicze, i że bynajmniéj przewidzieć nie można, w jaką rzucimy się przepaść wydatków. Ta część ostatnia mowy zdawała się szczególniejsze wrażenie sprawiać na zgromadzeniu, które się około 7méj w największém wzburzeniu rozeszło.

—— Posiedzenie d. 29. stycznia. Rozpoznanie poprawki jenerała Schneider trwa ciągle. P. Arago zagaił posiedzenie bardzo obszérną mową przeciw poprawce i za wnioskiem do ustawy. Uczynił uwagę, że według zdania jego tylko mur opasujący nie wznieci w Paryżanach podejrzenia, ponieważ działa, któremi takowy uzbrojony będzie, nie będą mogły być ku stolicy zwrócone. P. Arago w dalszym ciągu mowy swojéj bardzo obszérnie rozwodził się w ogólności o różnych szczegółach pod względem sposobu obwarowania. Izba znużona już przestała zwracać nań uwagę, a kilka głosów wołało, że lepiéjby uczynił, gdyby wykład ten schował do akademii umiejętności. P. Arago urażony tém odrzekł: »Przyzwyczajony jestem mówić przed równie tak licznem i szanownem jak WPanowie zgromadzeniem. (W środku: »Do porządku! Do porządku!«) Nie miałem zamiaru obrazić izby. Chciałem tylko powiedzieć, że przerywania WPanów nie przeszkodzą mi w mówieniu, bo wstąpiłem na mównicę nie dla przyjemności mówienia, lecz wypełniając

powinność, a gdy powinność tę także jako profesor pełnię, przemawiam przed równie tak licznymi słuchaczami, i WPanowie nie rościcie sobie zapewne prawa, być szanowniejszymi niż owo zgromadzenie. (Mocna przerwa. Wiele głosów: »My nie jesteśmy uczniowie! Odwołaj WPan swoje wyrazy! Do porządku! Do porządku!«) Prezydent: »Izba jest wielką korporacyją państwa, przeto z nikiém porównaną być nie może. Mniemam, że mowca użył wyrazu, który źle myśl jego tłumaczy. Wzywam go teraz, by daléj rzecz prowadził.« P. Arago kończył swój przerwany wykład. — Całe dzisiejsze posiedzenie zajęły zresztą rozprawy o poprawce jenerała Schneider, a nie można było przyjść do końca. Dowody za i przeciw wprawdzie poniekąd wyczerpały się; lecz walka stała się przez to tak nieustającą i uporczywą, że wszyscy znakomici mowcy izby zdanie swoje wynurzyć chcieli, jakoż wszystkich ich z uwagą słuchano, gdyż szło o docieczenie tajemnicy, kto właściwie jest za wnioskiem do ustawy, a kto przeciw niemu.

—— Posiedzenie d. 30. stycznia. Gdy jenerał Schneider w początku dzisiejszego posiedzenia usiłował w krótkich wyrazach oczyścić się z zarzutu, jakoby przedłożył poprawkę li dla tego, ażeby cały wniosek do ustawy upadł, sądzono że prezydent rady na mownicę wstąpi. Lecz ten z miejsca swojego oznajmił, że komisarz królewski, p. Tugnot de Lannoye, ma dać niektóre wyjaśnienia. Ten oświadczył, że materyjał artyleryjny jest niestety niedostatecznym i że uzbrojenie warowni Paryża połączone jest ze znacznemi kosztami, które uprzednio na 30 milijonów fr. oceniono. Oprócz tego potrzeba będzie pozakładać magazyny prochowe i artyleryję powiększyć. Licząc wszystko razem, uzbrojenie warowni Paryża kosztować może blizko 43 milijony fr. Wydatków tych wprawdzie nie będzie potrzeba na raz czynić; atoli uważa on za powinność swoję zwrócić na to uwagę izby, że będzie musiała zezwalać co roku na powiększenie artyleryi. (Wrażenie. — Kilka głosów: »A więc i komisarz królewski pomaga w działaniu przeciw wnioskowi do ustawy.«) — P. Thiers: »Sądziłem, że komisarz królewski jest tu na to, by wniosku do ustawy bronił (powszechny śmiéch); ale gdy już tak wiele mówią o wydatkach, które obwarowanie Paryża ma za sobą pociągnąć, należało nam przecież powiedzieć, coby kosztować mogły odosobnione warownie, według systemu jenerała Schneider. Zresztą Mości Panowie okazaliśmy w sprawie téj największą chęć do zgody; przyłączyliśmy się do ministeryjum, ponieważ ono mówiło, że wniosku do ustawy bronić będzie, a teraz zdaje się niejako, jakoby wniosek ten od nas wyszedł. Marszałek Soult różnemi czasy po trzykroć nam oświadczał, że poprawkę jenerała Schneider za złą uważa i że ją zbijać będzie. Niechże teraz otwarcie powié, czy chce wniosku do ustawy lub nie (głośne pochwały z lewego środka); wtedy będziemy wiedzieć, co czynić mamy.« — Marszałek Soult: »Nie sądzę, by kto jeszcze mógł być o mojém mniemaniu w wątpliwości. Już pod czas przedłożenia wniosku do ustawy oświadczyłem, że mniemanie moje z r. 1833 jest nieodmienném i obszérnie je rozwinąłem. Lecz jako minister zastałem już rzecz wprowadzoną, i nie mógłem uchylić się od poczynionych wydatków. (Powszechne zadziwienie. P. Thiers bardzo dobitne czyni jesta.) Mam uczynić jeszcze jednę tylko uwagę. (Oznaki baczności.) Oświadczyłem w istocie, że przyjmuję mur opasujący, ponieważ takowy odosobnionym warowniom mocniejszą daje podstawę. Przyjąłem go, jak na bojowisku przyjąłbym niespodziany posiłek; ale to nie zmienia w niczém dawniejszego mego mniemania. (Poruszenie.) Długie rozprawy odbyły się w téj izbie, lecz mnie one bynajmniéj nie oświeciły. (Powszechny śmiéch.) Sądzę, a to jest ważnym punktem, że teraz świat cały chce obwarowania Paryża. Cieszymy się, że potrzeba obwarowania stolicy stała się teraz sprawą narodową. (Kilka głosów: »Powiédz WPan zdanie swoje o poprawce jenerała Schneider.«) O poprawce téj wtedy się dopiéro wynurzę, gdy komisyja oświadczy, że pytanie o równoczesności robót w duchu rządu rozumié i że mu w kierunku tychże robót wszelką wolność pozostawia.« Prezydent rady opuścił potém mownicę śród wielkiego zgiełku. Słyszano jak kilku deputowanych wołało: »Rzecz jasna, że ministeryjum nic o murze opasującym wiedzieć nie chce, i że żąda, by poprawkę Schneidera przyjęto. Niegodnie postępują!« Wszyscy deputowani opuszczają miejsca i kupią się w grona. Ławka ministrów jest w oblężeniu i widać jak p. Thiers coś bardzo żywo prezydentowi rady dowodzi. P. Passy i przyjaciele jego śmieją się. Po ćwierć-godzinnéj przerwie posiedzenie daléj się odbywa. Przy odchodzie poczty był p. Billault, jeden z członków komisyi, na mownicy. — W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia jeszcze p. Guizot widział się spowodowanym zabrać głos, dla wyrażenia zdania swojego w tym względzie, że długo trwające rozprawy tylko bardziéj jeszcze umocniły go w tém przekonaniu, iż system obwarowania, tak jak go we wniosku do ustawy przedłożono, jest ze wszyst-

kich najodpowiedniejszy zamiarowi i najskuteczniejszy. Poprawka jenerała Schneider, mówił, zdaje się mu być takiego rodzaju, iż niszczy po części moralny skutek przedłożonego projektu; gdyż jego największą zasługą w jego oczach jest to, że nie jest projektem żadnéj partyi, i w skutek walki stronnictw głosowanym nie będzie; lecz połączy za sobą w téj izbie mnogą ilość głosów, a zwłaszcza takich, które do różnych zdań politycznych należą. Ta okoliczność mianowicie wywrzeć może za granicą wielki moralny skutek, który przedłożoną poprawką byłby właśnie zniszczonym. P. Guizot następnie odparł z energiją uczyniony prezydentowi rady zarzut, że on pod względem wniosku do ustawy dwójznacznie postępuje. Marszałek Soult zdanie swoje zastrzegł sobie jako wojskowy, lecz jako minister przystąpił on do większości gabinetu, i na mownicy otwarcie to oświadczył. — Po krótkiéj odpowiedzi pana Dufaure, izba zażądała burzliwie końca toczonéj rozprawy i przystąpiono do głosowania o poprawce jenerała Schneider. Skutek wypadł następujący: głosujących było 411, co wrażenie sprawiło, stanowcza większość 206, za poprawką 175, przeciw téjże 236 głosów, przeto odrzucono ją większością 61 głosów, któreto odrzucenie przyjął lewy środek z wielkiemi pochwałami. Dalsze rozprawy nad wnioskiem do ustawy do przyszłego poniedziałku dnia 1. lutego odłożono.

—— Posiedzenie d. 1. lutego. Z początkiem dzisiejszego posiedzenia zawiadomił prezydent, że cofnięto wszystkie podane uprzednio poprawki do piérwszego artykułu wniosku do ustawy, i że do głosowania o piérwszym artykule zaraz przystąpić można. Artykuł ten wyznacza, jak już wspomnionem było, na obwarowanie Paryża summę 140 milijonów fr. Przyjęto go bardzo znaczną większością głosów; około 30 członków powstało przeciw temu, tyleż prawie całkiem nie głosowało. Izba przeszła potém do drugiego artykułu wniosku do ustawy. Takowy zawiéra dwa paragrafy, z których piérwszy o wzniesieniu muru opasującego, drugi zaś o wystawieniu zewnętrznych warowni opiéwa. Oba paragrafy jeden po drugim przyjęto.

Paryż d. 31go stycznia. Odrzucenie poprawki jenerała Schneider uważane jest przez większą część dzienników tutejszych za równo-znaczące z przyjęciem całego wniosku do ustawy. Tym czasem pozostaje jeszcze nierozstrzygnionym punkt jeden, o który rząd z komisyją zgodzić się nie mógł, a z któregoto powodu jeszcze w izbie zacięte rozprawy powstać mogą. Jest to pytanie o równoczesności (*simultaneité*) robót. Komisyja żąda bowiem, ażeby we wniosku do ustawy wyraźnie było powiedzianém, która część muru z którą częścią warowni ma być równocześnie wznoszoną, pod czas gdy ministeryjum chce mieć w tym względzie wolność zupełną i w ogóle zobowiązać się tylko do wystawienia muru. — Dopisek. Znaczném jest wrażenie, jakie wywarło wczorajsze głosowanie na wyższy świat polityczny i wielkich kapitalistów. Massa ludu paryskiego jest obojętniejszą w tym względzie. Ministeryjum okazuje się widocznie słabém i rozdwojoném; położenie p. Thiersa znowu ważniejszém się staje; słowem system zbrojnego pokoju (*paix armée*) zwyciężył, pod czas gdy partyja zupełnego pokoju przegłosowaną została.

Odrzucenie poprawki jenerała Schneider działało d. 30go stycznia wieczorem w *Café de Paris* zgubnie na kurs rentów.

Głoszono d. 31. stycznia wieczorem, że marszałek Soult i p. Teste postanowili złożyć posady swoje, zaraz po głosowaniu o projekcie obwarowania.

Wiele o tém mówią, że sprawa dotycząca się przypisywanych Ludwikowi Filipowi listów, sądowi parów zdaną zostanie, ponieważ sąd asyzów stawia w tym względzie znaczne prawne trudności. W Tuileryjach odbywają się z tego powodu częste narady, do których pp. Pasquier i Decazes należą. Proces Darmésa nawet w lutym jeszcze rozpoczętym nie będzie.

W procesie o umieszczenie listów, fałszywie Ludwikowi Filipowi przypisanych, *Gazette de France* bronioną będzie przez p. Berryer, *Commerce* przez p. Mauguin, *France* przez p. Duforgerais, *National* przez Emanuela Arago.

Dnia 30go stycznia głoszono w salonach dyplomatycznych, że lord Granville odwołanym będzie z ambasady w Paryżu i zastąpionym przez lorda Clarendon.

Jeden z piérwszych złotników Paryża zatrudnia się właśnie robotą serwisu srébrnego dla jenerała Bugeaud, nowego gubernatora Algiéru. Każda sztuka, według żądania jenerała, ma oprócz herbu jego mieć napis *Ense et aratro* (mieczem i pługiem), zapowiadając niejako dwojaki środek, którego jenerał Bugeaud użyć zamyśla przy kolonizacyi tego kraju.

Sentinelle des Pyrénées donosi, że prefekt tamtejszy otrzymał drogą telegraficzną wiadomość, iż Dom Miguel przejeżdżał przez Tuluzę lub ma temi dniami przejeżdżać. Władzom w Bajonnie dano przeto rozkaz, mieć się z tego powodu na baczności.

Moniteur Parisien twierdzi, że wszystkie z Buenos-Ayres powracające okręty wojenne, jeźli z-resztą jakiéj znaczniejszéj naprawy potrzebować nie będą, są na morze Śródziemne przeznaczone.

Szwajcaryja.

Protestancka »Gazeta Bazylejska« pisze: »Widoczna obraza Związku przez zniesienie klasztorów w Argowii, jest jedną z ciemnych plam, szpecących najnowsze dzieje tego kantonu, i sądzimy, iż żadna sofistyka nie zdoła zmienić czarne na biało i przekupić publicznego mniemania, które w téj mierze swój wyrok już wydało. Jeżeli niektórzy zakonnicy dopuścili się bezprawiów, — o czém zresztą, pokąd dokładne nie nastąpi badanie, z pewnością wiedzieć nie można, — tedy tylko li winowajcy całą surowością ustawy dotkniętymi być powinni. Z r e s z t ą z p e w n o ś c i ą t w i e r d z i ć m o ż n a, i ż w i ę k s z a c z ę ś ć k l a s z t o r ó w d o ż a d n y c h z b r o d n i c z y c h z a m a c h ó w n i e n a l e ż a ł a. Jakoż nawet od rządu nakazane uwięzienie członków tak zwanego komitetu bunzyńskiego — jako bezpośrednia przyczyna nieszczęścia, które Argowiję dotknęło — nie znajduje dotychczas żadnych obrońców pomiędzy rozsądnymi, którzy o podobnych wypadkach nie podług skutku, ale podług zasad prawa i słuszności sądzą.«

Turcyja.

Dziennik *Semaphore* pisze z Konstantynopola: »Charakter narodowy ludu muzułmańskiego co raz się więcéj zaciéra. Sułtan w dniach piérwszych stycznia wystąpił w meczecie w mundurze huzarskim, który mu z Wiédnia przysłano. Dotąd pokazywał się publicznie tylko w szérokim płaszczu, co mu poważną pełną godności nadawało postać. Zwidzanie miejsc zakały publicznéj jest teraz cierpianém i wszystkie klasy mieszkańców oddają się niepohamowanemu zbytkowi i rozrywkom cywilizacyi z takim zapałem, jak dawniéj używaniu *opium* i trunków upajających. Urząd zajmujący się porządkiem publicznym zakazał wprawdzie domy gier za poradą Francuzów, ale poseł angielski, lord P o n s o n b y, jest przeciw temu zakazowi.«

NOWINY LWOWSKIE.

Wspomnienie o darze obywatela P a j ą c z k o w s k i e g o we Lwowie, o darze ślachetnym i pełnym ludzkości, a tak nader rzadkim w swoim rodzaju, znajdą czytelnicy w »Dodatku« do naszéj dzisiejszéj »Gazety« między »Doniesieniami prywatnemi«, na str. 444, pod napisem: »P o d z i ę k o w a n i e.«

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiąże F e r d y n a n d A u s t r y j a c k o-E s t e ń s k i, cywilny i wojskowy Gubernator jeneralny Galicyi, raczył tutejszemu muzycznemu Towarzystwu, z powodu doręczonego Mu jako najwyższemu Protektorowi rocznego sprawozdania, okazać Swoje najwyższe zadowolenie ze wzrostu tegoż pożytecznego zakładu, a na opędzenie bieżących wydatków przysłać kwotę 200 zr. m. k. — R e d u t a dnia 10go b. m. była liczna i świetna. Dowcipny był pomysł przybyłych razem sześciu masek, jako lékarzy różnych systemów, to jest: *homeopatyi*, *allopatyi*, *le Roi*, *hydropatyi* i t. d., którzy chorego Pirota kurować chcieli, i z których każdy, podług swéj lékarskiéj nauki, trafne recepty publiczności rozdawał. — Na k a s y n i e z tańcami dnia 11. podobnież liczna zebrała się publiczność. — Wewnątrz teatru hrabiego S k a r b k a czynnie pracują; roboty ciesielskie do lóż, sceny i t. p. idą z pośpiechem; co do piérwszych słychać, iż niezadługo ustawionémi być mają. — Dnia 12. b. m. stracono na szubienicy złoczyńcę, szewca B a z y l e g o P o r o d k a, który w Kulikowie swemu majstrowi dnia 21. grudnia 1839 skrytobójczym sposobem brzytwą gardło poderznął. Zbrodniarz ten po odczytaniu mu wyroku okazał wielką spokojność i rezygnacyję, ze skruchą tudzież z prawdziwą pobożnością przygotowywał się na śmierć, i z uległością poniósł zasłużoną karę. Y***

(Nadesłano z Liska.)

O zabawach zapustnych trochę się u nas za długo namyślano, więc tém żywiéj teraz wzięto się do wynagrodzenia sobie chwil upłynionych, i nawet w najgłębszych górach mieszkający Obywatele, nie mogąc oprzéć się prośbom swych córek, spieszą do Liska na tak zwane k a s y n a o b y w a t e l s k i e. Kasyna te już od lat kilku trwają, a ponieważ wszystka Szlachta sanocka połączona jest z sobą i spokrewniona jakto mówią po mieczu i po kądzieli, więc bale te podobniejsze są raczéj do zgromadzeń familijnych niźli do zabaw publicznych. Wydatki na światło, muzykę i salę opędzane są ze spólnych składek; zarządem trudni się jeden z obywateli, który jest niejako gospodarzem i wszystko jak najporządniéj się odbywa. Zaś o pomieszkanie sam każdy dla siebie starać się musi i te z braku porządnych domów zajezdnych są nad wszelki wyraz nędzne; za brudną izdebkę żydowską dobrze zapłacić potrzeba i niemało to pracy wymaga, by ją w *Budoar* damski przemienić. — Piérwsze kasyno,

wyprawione dnia 4go b. m., składało się z przeszło 80 osób, a iż piérwsze zgromadzenie już tak licznie wypadło i aż do rana jak najlepiéj się zabawiano; przeto spodziéwać się można, że dwa następne kasyna, w dniach 14. i 21. t. m., jeszcze liczniejsze będą. — Nasza młodzież męska, która sanockie od dawna słynie, z piękną powiérzchownością umié łączyć największą dla płci pięknéj uprzejmość i stara się o to jak najusilniéj, by żadna z tańcujących dam bez zadowolenia sali tańcowéj nie opuściła. Dla poważniejszych gości urządzono partyje wistowe, a tak ani spostrzeżesz jak noc przemija i dopiéro z białym dniem do domów się rozjéżdżają. W toaletach dam naszych wiele gustu uważać można, widać, że i nam Sanoczanom dzienniki mód nie zupełnie są obce; naśladujemy wszelkie mody stolicy, tylko jedna jak na szczęście nie chce się u nas upowszechnić, to jest lorynetowanie na balach, bo górska młodzież nasza ma dobre zdrowe oczy i nie potrzebuje skiełka do podziwiania piękności.

Nadesłanego ze Stanisławowa artykułu z podpisem P., objaśniającego w niektórych punktach doniesienie o zabawach karnawałowych w Stanisławowie (w nrze. 14. »Gazety« naszéj podane), jako wyraźnie osobistością tchnącego, Redakcyja umieścić nie może.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Nowy Sącz, dnia 7. lutego 1841. Od dwóch tygodni mamy tu znowu stałą i ostrą zimę, śniegu dosyć spadło, a mrozy dochodzą 20. stopni. — Targi naszę tygodniowe bywają napełnione zbożem, które chociaż cokolwiek w cenie spadło, zawsze jednakże jeszcze trzyma się wysoko i nawet zdaje się, że niżéj nie spadnie, skoro ku wiośnie dla robót w polu dostawa się zmniejszy. Korzec pszenicy płacą tu po 4 zr. 36 kr., żyta 3 zr. 48 kr., jęczmienia 3 zr. 42 kr., owsa 1 zr. 54 kr. m. k. Wódka niestosunkowo do wartości zboża jest pozbywana, co brakowi wywozu za granicę przypisać należy; — garniec okowitéj 30-stopniowéj dostać można po 31 kr., szumowéj 20-stopniowéj po 20 kr. m. k. Na wołach opaśnych w tym roku właściciele dobrze wychodzą; sprzedano tu już kilka partyj, które odpowiedni zysk przyniosły. Na konicz nie ma konkurencyi ani kupujących ani sprzedających; w wielu miejscach tak dalece się nie udał, że go i młócić nie warto. Potaż biały kalcynowany płaci się cetnar. po 8 zr., niebieski po 7 zr. m. k. Artykułem tym mało w téj porze roku jest obrotu.

Buczacz d. 5. lutego 1841. Ceny targowe są u nas dzisiaj następujące: Korzec pszenicy 6 zr. 30 zr. do 7 zr., żyta 5 zr. do 5 zr. 30 kr., jęczmienia (browarnego) 4 zr. 30 kr. do 5 zr., owsa 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 45 kr., hreczki 2 zr. 45 kr. do 3 zr. w. w. — Garniec okowitéj 30-stopniowéj po 19 do 20 kr., szumówki 20-stopniowéj po 12 do 13 kr. m. k.; — na okowitę i szumówkę nie ma kupca. — Para skór wołowych 12 zr. 48 kr. m. k., para skór krowich 11 zr. 12 kr., cetnar miodu z woszczynami *netto* na miejscu 16 zr. m. k., cetnar wosku żółtego 85 zr. m. k.

Zaleszczyki d. 7. lutego 1841. Zboże trzyma się u nas od trzech miesięcy w jednéj cenie, kupców na nie jest bardzo mało téj zimy, i ci nie płacą drożéj jak: korzec pszenicy po 6 zr., żyta 5 zr., jęczmienia 3 zr. 20 kr., owsa 2 zr. 30 kr., hreczki 3 zr., sumieszki 2 zr. 15 kr., kukurudzy 3 zr. 30 kr. w. w. — O kukurudzę mało się kto pyta, bo prawdziwy czas na jéj zakupywanie jest dopiéro w maju i czerwcu. Wódka bardzo w cenie spadła; wadrę czerniowiecką (18 kwart) szumówki 20-stopniowéj płacą w małych partyjach po 3 zr. 15 kr. w. w., w większych zaś partyjach tylko po 2 zr. 30 kr. w. w.; — za wadrę okowitéj 30-stopniowéj po 6 zr. 30 kr. do 7 zr. w. w. — W ogóle powiedziawszy, zboże na Bukowinie bardzo źle teraz płaci. — Śniegu nie wiele tu mamy téj zimy.

Szczecin d. 3. lutego 1841. Według odebranéj tu właśnie wiadomości z Petersburga z d. 28. stycznia, wydany został ukaz, mocą którego znowu i na cały rok 1841 dozwolone zostaje wolne wprowadzanie zboża zagranicznego do Rossyi Północnéj, z wyjątkiem wszakże grochu, krup i manny.
(*Preus. Handl. Ztg.*)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Chłop panem milijonowym, czyli: Dziewica ze świata czarodziejskiego*, melodrama z obrazami w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ncr. 7. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)